

**(Corriere Dello Sport - R.Maida) Ogromny cios dla Salaha, westchnienie ulgi dla Romy. Spalletti przygotowuje się do przyjęcia jednego z najważniejszych swoich graczy, ogranego przez Kamerun w Pucharze Narodów Afryki, ale nareszcie gotowego do oddania się do dyspozycji klubu.**

Wczoraj wieczorem, zaraz po finale w Livreville, menedżer drużyny, Manolo Zubiria, skontaktował się z Salahem, aby sprawdzić plan powrotu reprezentacji Egiptu. Z powodu porażki wyjazd z Gabonu przewidziano na dziś rano, zatem powrót do Rzymu jest przewidziany na jutro. Jeśli nie wystąpią żadne wypadki, Salah będzie trenował po raz pierwszy w Trigorii w środę. Teraz to Spalletti będzie musiał ustalić plan powrotu, zarówno psychologicznego, jak i atletycznego. Nie tylko zmęczenie złożonym turniejem w środku sezonu martwi Romę. Również zmiana klimatyczna, która może sprawić problemy każdemu sportowcowi: wczoraj wieczorem, przy pierwszym gwizdku meczu Egipt-Kamerun w Gabonie było 27 stopni. Dalej jest wspomnienie po tym co było dwa lata temu, gdy Iworyjczycy, Gervinho i Doumbia, wyczerpani Pucharem Narodów Afryki, wrócili do Włoch bardzo odlegli od kondycji atletycznej (i mentalnej) nadającej się do gry w elicie piłkarskiej.

Jest poczucie, że Salah, oczywiście wykluczony na mecz Roma-Fiorentina, może usiąść maksymalnie na ławce w niedzielnym meczu z Crotone, aby potem wykorzystać czas na czwartkowy mecz w Hiszpanii, 1/16 finału Ligi Europy z Villarealem. Lepiej mieć go w formie kilka dni później, niż przyspieszać powrót, z ryzykiem kontuzji lub słabej wydajności.

Autor: abruzzo